

# Józef K. Gierowski

---

## Niektóre problemy deontologiczne w psychologii sądowej

---

Palestra 39/1-2(445-446), 94-100

---

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Niektóre problemy deontologiczne w psychologii sądowej

Postępujący rozwój psychologii, w tym zwłaszcza psychologii klinicznej, stworzył sytuację, w której psycholog realizujący swoje działania diagnostyczne i terapeutyczne nie będzie mógł uniknąć ustosunkowania się do pewnych zagadnień natury moralno-etycznej. Zjawisko powyższe występuje w szczególnie jaskrawej formie w przypadkach, gdy psycholog pełni obowiązki biegłego sądowego, powołanego do wydania w konkretnej sprawie obiektywnej i bezstronnej opinii.

Zasady powoływania biegłego i wykonywania przez niego powierzonych mu zadań opiniodawczych określają ogólnie obowiązujące przepisy prawa procesowego – karnego i cywilnego. Pozostawiają one jednak olbrzymi margines nie objęty szczegółowymi regulacjami prawnymi. W obszarze tym nie da się uniknąć pewnych dylematów i konfliktów natury moralnej. Sytuacja biegłego psychologa jest przy tym szczególnie trudna, psychologia sądowa nie wypracowała dotychczas swoich specyficznych zasad etycznych i w praktyce odwołuje się najczęściej do wypróbowanych i mających swoją wielowiekową tradycję zasad deontologii lekarskiej. Większość obowiązujących norm jest więc próbą adaptacji etyki lekarskiej na potrzeby psychologa klinicznego. Współ-

nie, dla lekarzy i psychologów, będą więc w swojej większości te dylematy i konflikty moralne, które wynikają z pełnienia roli biegłego sądowego.

**Konflikty te dotyczą już najogólniejszych zasad pełnienia roli biegłego,**

warunku pełnej bezstronności i obiektywizmu. Podstawowe normy etyki lekarskiej kładą główny nacisk na realizowanie zasady, zgodnie z którą lekarz (a także przez analogię i psycholog) winien stawiać na pierwszym miejscu dobro chorego. Owo dobro czy interes pacjenta mogą pozostawać w sprzeczności z wynikami i wnioskami zawartymi w opinii psychiatrycznej czy psychologicznej, która stanowi dla sądu podstawę do określonych rozstrzygnięć procesowych. Przykładem może być tu opinia o pełnej poczytalności sprawcy, przesądzająca o orzeczeniu wieloletniej kary pozbawienia wolności, czy też analiza psychologiczna motywacji sprawcy, która stanowić może dla sądu podstawę do przyjęcia „działania z niskich pobudek”.

W nieco łatwiejszej sytuacji znajdują się biegli wypowiadający się, w sprawach cywilnych, o zasadności całkowitego czy też częściowego ubezwłasnowolnienia. Podstawową zasadą jest tu bowiem konieczność i obowiązek uwzględnienia szeroko rozumianego dobra czy interesu badanego. Zasada ta

obowiązuje również psychologów, których opinie w sprawach omawianego typu mają co prawda najczęściej charakter pomocniczy, nie zwalnia to ich jednak z próby określenia tego, co w konkretnej sytuacji życiowej osoby zaburzonej psychicznie może być dla niej rozwiązaniem korzystnym. Udział psychologów w opiniowaniu o ubezwłasnowolnieniu nie jest wielki, być może poszerzenie ich kompetencji w tym obszarze mogłoby zapobiec wielu nadużyciom, wynikającym ze zbyt pochopnego sięgania po to rozwiązanie prawne.

Wydaje się, że

**zdecydowana większość biegłych jest w pełni świadoma konfliktu ról jaki występuje pomiędzy obowiązkami niosącego pomoc lekarza, czy psychologa, a bezstronnego biegłego – specjalisty.**

Znajduje to swój wyraz w terminologii jaką biegli posługują się w swoich pisemnych opiniach. Rezygnują oni coraz częściej z określania badanego przez siebie człowieka jako pacjenta, nazywając go probantem czy opiniowanym. Omawiany konflikt ujawnia się szczególnie ostro, gdy prawnicy domagają się wydania opinii wobec człowieka, który jest, czy był, pacjentem biegłego. W przekonaniu prawników jest to uzasadnione faktem dobrej znajomości psychiatryczno-psychologicznej problematyki pacjenta, genezy manifestowanych przez niego zaburzeń, diagnozy nozologicznej. Z pozycji lekarza czy psychologa nie ulega jednak wątpliwości, iż role terapeuty i biegłego są nie do pogodzenia. Należy więc unikać podejmowania się roli biegłego wobec swoich pacjentów, zaangażowanie emocjonalne w proces terapeutyczny musi bowiem, mniej czy bar-

ziej świadomie, uniemożliwiać całkowitą bezstronność, która zarówno w procesie karnym jak i cywilnym uznana jest za podstawową właściwość i zasadę działania eksperta. Ograniczając się na moment do problemów prawa rodzinnego można dać przykład sytuacji, w której z terapeutycznego punktu widzenia może wydawać się korzystne dalsze zajmowanie się dziećmi, niezależnie od stanu psychicznego pacjenta i trudności, jakie może mu sprawiać wykonywanie władzy rodzicielskiej. Względy terapeutyczne i dobro pacjenta mogą pozostawać w sprzeczności czy kolizji z dobrem małoletniego dziecka, które z mocy ustawy musi być naczelną zasadą opiniowania w sprawach opiekuńczych.

Kolejny problem deontologiczny to

**kwestia zachowania tajemnicy zawodowej,**

która winna należeć do obowiązków psychologa, zwłaszcza biegłego sądowego (Tyszkiewicz 1986). Zwrócił na to uwagę niecałe dwadzieścia lat temu A. Lewicki (1978), zajmując się bliżej sylwetką psychologa klinicznego. Autor ten wyraził pogląd, że w stosunku do pacjenta na pierwszy plan należy wysunąć obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej, który ciąży na psychologu tak samo, jak na lekarzu. Z racji wykonywania zawodu psychologa ma wgląd w wiele intymnych spraw ujawnianych przez osoby, których zaufanie udało mu się uzyskać. Tego zaufania psycholog nie może zawieść nie tylko ze względów etycznych, ale także ze względu na perspektywę prowadzenia przedsięwzięć psychoterapeutycznych czy psychokorekcyjnych, które w ramach swojego zawodu podejmuje. Psycholog winien zachować w tajemnicy szereg okoliczności

dotyczących pacjentów nie tylko wobec osób postronnych, a nawet w pewnym zakresie wobec członków rodziny pacjenta, ale także wobec instytucji, która go zatrudnia. Ta ostatnia kwestia jest szczególnie aktualna w przypadku psychologa więziennego (penitencjarnego). Jego głównym zadaniem jest, jak twierdzi Lewicki, resocjalizacja skazanego, a nie dopomaganie „ochronie”, która ma swoje sposoby dowiadywania się o tym, co dzieje się w zakładzie karnym i nie powinna liczyć na informacje od psychologa.

Z perspektywy doświadczeń ostatnich dwudziestu lat nie sposób nie przyznać racji A. Lewickiemu. Masowy odpływ psychologów z zakładów karnych spowodowany był bowiem, między innymi, brakiem możliwości realizowania omawianej zasady. Podobne stanowisko zostało wyrażone w jedynej polskiej monografii poświęconej problematyce ochrony tajemnicy zawodowej w polskim prawie karnym (K. Kunicka-Michalska 1972). Autorka nie pominęła osoby psychologa stwierdzając, iż na psychologu jako na powierniku cudzych tajemnic ciąży obowiązek zawodowej dyskrecji, mimo że nie ma ustawy, która by taką powinność precyzowała.

Praktyczne stosowanie zasady tajemnicy zawodowej w opiniowaniu psychiatryczno-psychologicznym napotykać może na pewne trudności. Zdarza się, że elementy czy też całe fragmenty opinii są publikowane przez środki masowego przekazu. Dzieje się tak pomimo tego, iż istnieje przepis procesowy, który pozwala na zawieszenie jawności postępowania sądowego w momencie referowania i „obrony” przez biegłego jego opinii. Przepis ten stosowany bywał do niedawna przez sądy wyjątkowo. Zdarza się, że

jest on na rozprawie przedmiotem wymiany poglądów pomiędzy biegłymi a sądem (Szymusik 1988, 1994).

Przedstawione dotychczas problemy dotyczyły dwóch ogólniejszych grup zagadnień. Po pierwsze, starano się przedstawić specyfikę roli biegłego w sytuacji, w której występuje on w procesie jako ekspert od zjawisk i procesów psychicznych; usiłowano również przedstawić te problemy, które dotyczą konfliktów i dylematów związanych z naruszeniem czy też odstępstwem od podstawowej reguły deontologicznej – zachowania i realizowania w codziennej praktyce klinicznej zasady tajemnicy zawodowej. Druga grupa zagadnień związana była z bardziej konkretnymi sytuacjami w procesie karnym i cywilnym, kiedy to same konstrukcje i definicje prawne mogą pozostawać w sprzeczności z obowiązującymi zasadami etycznymi czy moralnymi, stwarzając tym samym dodatkowe źródło konfliktów i trudności. Etycznej ocenie podlegać mogą również problemy związane z wykonywaniem konkretnych badań i zadań opiniodawczych. Pełnienie przez psychologa roli biegłego sądowego nakłada na niego szczególną odpowiedzialność. Od jego opinii zależy wciąż może życie innego człowieka i

**ekspert winien dołożyć wszelkich starań, by jego opinia i badanie przeprowadzone było zgodnie z zasadami współczesnej diagnostyki psychologicznej.**

Winien on również posiadać pewną wiedzę o zasadach odpowiedzialności karnej, czy też o sprawach cywilnych. Zmiany jakie w najbliższym czasie wprowadzone będą w polskim prawodawstwie poszerzą najprawdopodobniej

kompetencje opiniodawcze psychologów. Zobowiązywać to musi do doskonalenia i poszerzania tych umiejętności i tej wiedzy, która niezbędna jest do rzetelnego pełnienia roli biegłego.

Omówienie problemów związanych z metodyką i metodologią sądowej diagnozy psychologicznej rozpocząć można od uwag dotyczących miejsca i warunków przeprowadzania badań tego typu. Większość ekspertyz, podobnie jak ma to miejsce w przypadku badania psychiatrycznego, przez całe lata dokonywana była w budynkach sądu, prokuratury czy zakładów karnych. Warunki te nie sprzyjały rzetelnym badaniom psychologicznym.

### **W sytuacji pośpiechu i braku intymności trudno nawiązać z badanym właściwy kontakt,**

najczęściej nie wystarcza również bieżącym czasem na zastosowanie większej ilości metod testowych, rzetelne przeprowadzenie wywiadu klinicznego, czy dokładniejsze zapoznanie się z aktami sprawy. Warto zaznaczyć, iż niedawno uchwalona „Ustawa o ochronie zdrowia psychicznego” przewiduje możliwość badania stanu zdrowia psychicznego jedynie w pomieszczeniach służby zdrowia. Oczywiście ekspertyzy, których przedmiotem są zjawiska, procesy, czy też pewne sprawności psychofizyczne – nie pozostające w bezpośrednim związku ze zdrowiem psychicznym probanta – winny być wykonywane w specjalnie powołanych do tego celu instytucjach (np. instytutach naukowych, ośrodkach rodzinno-diagnostycznych itp.). Jest również oczywiste, iż ekspertyza psychologiczna nie może być jedynie omówieniem wyników badań testowych, winna ona zawierać odpowiedź na postawione

– w postanowieniu o powołaniu biegłego – pytania, w żadnym wypadku nie powinny znaleźć się w niej sformułowania oceniające moralnie sprawcę, czy też przypisujące mu winę. Przedmiot, zakres i formę opinii określają zresztą konkretne przepisy procesowe, których nieznaną absolutnie nie usprawiedliwia błędów popełnionych przez biegłego.

Szczególnej uwagi, ostrożności i doświadczenia wymaga stosowanie w sądowych badaniach diagnostycznych metod testowych. Są one bowiem niejednokrotnie tak czułymi narzędziami pomiaru, iż w efekcie mogą nam dawać obraz osobowości sprawcy mało przydatny przy analizie konkretnego czynu. Niemożliwe jest niestety, z oczywistych względów, badanie osoby popełniającej czy też zamierzającej popełnić przestępstwo. Mamy natomiast najczęściej do czynienia z człowiekiem, którego życie na skutek popełnionego czynu ulega radykalnym zmianom. Znajduje to swój wyraz w życiu emocjonalnym badanego, w stosunku do otoczenia, do przyszłości czy nawet w sprawności procesów poznawczych. W skrajnych przypadkach dojść może do ujawnienia się psychozy reaktywnej, która z zasady uniemożliwia przeprowadzenie rzetelnych badań psychiatryczno-psychologicznych i wymaga leczenia.

Owe opisane powyżej zmiany znajdują często odbicie w wynikach metod testowych i dlatego niezbędna jest w każdym przypadku dokładna analiza kierunku i nasilenia tych zmiennych, które są najbardziej podatne na działanie czynników zewnętrznych. Przedstawione uwagi nie przesadzają oczywiście o przydatności wszystkich metod testowych w badaniach sądowo-psychologi-

cznych. Wiele metod – zwłaszcza tych, które badają bardziej trwałe, biologicznie określone struktury i mechanizmy psychologiczne – dostarczyć może cennych informacji o konkretnym sprawcy i mechanizmach, które doprowadziły do tego, że naruszył on porządek prawny. Ostrożniej traktować należy natomiast wyniki uzyskane za pomocą metod diagnozujących te struktury i elementy osobowości, o których wiadomo, iż zależą w dużej mierze od aktualnej sytuacji badanego. Dotyczy to na przykład systemu wartości i hierarchii potrzeb, postaw, nastawień i oczekiwań, a także obrazu samego siebie i aktualnie przeżywanych konfliktów emocjonalnych. Podkreślić należy, iż wiele metod, które nie zawsze okazują się w pełni przydatne w analizie konkretnej sprawy, można z powodzeniem wykorzystać do programowania, a zwłaszcza kontrolowania, oddziaływań i procesów terapeutycznych, rehabilitacyjnych czy resocjalizacyjnych (Gierowski 1980). Nieumiejętne posługiwanie się metodami testowymi w opinio-waniu sądowym jest błędem sztuki psychologicznej i podlega, w związku z tym, również ocenie moralno-etycznej. Pamiętać również należy, iż poznanie psychologiczne człowieka ma swoje ściśle określone granice i że może dojść do sytuacji, zwłaszcza na rozprawie sądowej, w której psycholog nie będzie mógł jednoznacznie odpowiedzieć na stawiane pytania. Sytuacja występowania przed sądem jest, zwłaszcza dla początkującego psychologa, trudna. Niejednokrotnie znajduje się on pod silną presją prawników, aby swoją opinię formułował jednoznacznie i ze stuprocentową pewnością. Zdarzyć się również może, iż padać będą pytania nonsensowne z punktu widzenia psychologii. Usił-

jąc na nie odpowiadać biegły przekroczy niewątpliwie swe kompetencje, bądź też uwikła się w trudny do rozwiązania dylemat. Znajomość granic własnych kompetencji i pewne doświadczenie procesowe są istotnymi warunkami rzetelnego pełnienia roli eksperta.

### **Etycznym ocenom podlegają również te próby stosowania wiedzy psychologicznej,**

które zmierzają do uzyskiwania od świadka, czy też zwłaszcza podejrzanego, prawdziwych zeznań czy wyjaśnień. Metody te, których stosowanie prawo traktuje często jako niedozwolone (narkoanaliza), bądź też uzyskiwane przy ich pomocy wyniki nie zawsze uznaje za dowody w procesie (wariograf, hipnoza), budzić muszą sprzeciw samych psychologów klinicznych. Posługiwanie się nimi przez psychologa zdaje się pozostawać w jawnej sprzeczności z zasadami moralno-etycznymi i nic dziwnego, iż w praktyce stosują je zazwyczaj etatowi pracownicy organów ścigania, podczas dokonywania czynności operacyjnych. Powyższy problem przypomina dyskusję psychologów i psychiatrów nad tym, czy diagnoza motywów działania sprawcy czynu zabronionego nie jest przekroczeniem kompetencji biegłego i naruszeniem praw przysługujących oskarżonemu. I tak R. Rutkowski i T. Gordon (1989) wyrazili pogląd, iż z analizy motywacji działania przestępczego mogą wpływać sugestie sprawstwa czynu, niskich pobudek czy okrucieństwa w prawniczym znaczeniu tych pojęć i w wyniku niefortunnego eksponowania motywów działania sprawcy może dojść do zupełnie błędnego zawężenia strony przyczynowej przestępstwa, z pominięciem innych ważkich jego

uwarunkowań. Wszelkie wypowiedzi biegłych odnoszące się do motywów działania sprawcy naruszać mogą jego podstawowe prawo do obrony, a sporządzenie szerokiej charakterystyki osobopoznawczej sprawcy w aspekcie psychiatrycznym i psychologicznym jest dopuszczalne jedynie wtedy, gdy jest niezbędne do rozpoznania zaburzeń psychicznych badanego i ich konsekwencji prawnych (stopnia poczytalności). Ujawnienie motywów bez związku z oceną poczytalności wykracza zdecydowanie, zdaniem Rutkowskiego i Gordon (1988), poza problematykę stanu zdrowia psychicznego i nabiera wyłącznie charakteru demaskatorskiego. Stanowisko powyższe jest dyskusyjne. Po pierwsze, autorzy ci konsekwentnie utożsamiają proces diagnozowania stopnia poczytalności z badaniem stanu zdrowia psychicznego sprawcy. Interpretacja taka znajduje swoje uzasadnienie w brzmieniu art. 183 k.p.k., w którego treści mowa jest o „stanie zdrowia psychicznego oskarżonego”. Wymienione w artykule 25 k.k. tzw. biologiczno-psychiatryczne kryteria niepoczytalności zawierają pojęcia uzasadniające bardzo szerokie ujęcie tego kryterium, wykraczające niewątpliwie poza diagnozę stanu zdrowia psychicznego. „Inne zakłócenia czynności psychicznych” mogą odnosić się także do zjawisk i procesów fizjologicznych. Intencje ustawodawcy w tej kwestii były przy tym tak jednoznaczne, iż pewną sprzeczność pomiędzy artykułem 25 k.k. i artykułem 183 k.p.k. tłumaczyć można jedynie niedoskonałością redakcyjną kodeksu postępowania karnego. „Inne zakłócenia czynności psychicznych” to wszystkie pozostałe (poza „nieдорозwojem umysłowym” i „chorobą psychiczną”) zakłócenia, które – bez

względu na swój patologiczny czy fizjologiczny charakter – mogą znosić bądź ograniczać zdolności rozpoznania znaczenia czynu czy pokierowania postępowaniem.

Propozycja potraktowania psychologicznych kryteriów niepoczytalności jako pewnych wybranych właściwości procesu motywacyjnego, zwłaszcza samokontroli zachowania, stanowi próbę pewnego zobiektywizowania, czy też udoskonalenia, rozwiązań kodeksowych. Jest prawdą, iż posługiwanie się terminologią i metodologią współczesnych koncepcji motywacji niesie, dla niedoświadczonego psychologa,

### **pewne niebezpieczeństwa i możliwości przekroczenia**

przez niego swoich kompetencji. I tak na przykład wykorzystanie w psychologicznym postępowaniu diagnostycznym metod projekcyjnych (testy TAT czy Rorschacha) może doprowadzić do ujawnienia motywów działania, których sam sprawca nie był świadomy i których mógłby nie chcieć ujawnić. Istnienie nieświadomej motywacji nie ulega, w świetle aktualnej wiedzy psychologicznej, wątpliwości, problemem etycznym jest natomiast sięganie do niej w opiniowaniu sądowo-psychologicznym. Wydaje się, że istnieje możliwość uniknięcia wspomnianego dylematu deontologicznego. Biegłego psychologa obowiązuje, podobnie jak lekarza psychiatrę, zasada pełnego informowania sprawcy o celu badania psychologicznego, zastosowanych metodach i ewentualnym wpływie uzyskanych wyników badania na przebieg procesu. Powyższa reguła ma przy tym charakter jak najbardziej ogólny, określając zasady wszelkiej psychologicznej diagnostyki

dla potrzeb wymiaru sprawiedliwości. Należy ją stosować zarówno w sytuacji, gdy organ procesowy pytać będzie o stopień poczytalności sprawcy, motyw czy pobudki jego działania, jak i prognozę społeczno-kryminologiczną, konieczność i celowość stosowania środków resocjalizacyjnych, rehabilitacyjnych czy leczniczych. We wszystkich tych sytuacjach obowiązuje bezwzględnie zasada dobrowolnego i świadomego uczestniczenia sprawcy w postępowaniu diagnostycznym.

Deontologiczne problemy psychologii i psychiatrii sądowej można w końcu rozpatrywać na najogólniejszym poziomie, kiedy to państwa o systemie totalitarnym nadużywają instytucji przeznaczonych do niesienia pomocy osobom zaburzonym psychicznie dla celów poli-

tycznych. Wobec naszego kraju zarzuty takie nie były nigdy wysuwane (Gierowski, Heitzman 1993), historia ostatnich lat zna jednak przypadki, gdy korzystano z pomocy psychiatrycznej podczas eksterminacji ludzi chorych psychicznie, bądź też niepodporządkowywanie się nakazom ideologicznym uznawano za objawy choroby psychicznej, a wiele osób myślących niekonformistycznie zostało przymusowo skierowanych do szpitali psychiatrycznych. **Doświadczenia te są tragiczną przestrożą, uświadamiającą pewne możliwości i niebezpieczeństwa, jakie tkwić mogą w zacieraniu granicy pomiędzy ideologią, realizowaniem politycznych zadań państwa a wiedzą i praktyką psychiatryczno-psychologiczną.**

## Literatura:

- Gierowski J.: *Czyn i osobowość*, Gazeta Prawnicza, 1980, nr 7.
- Gierowski J.K., Heitzman J.: *Czy psychiatria sądowa w Polsce była nadużywana dla celów politycznych*, „Psychiatria Polska”, 1993, nr 6.
- Gordon T., Rutkowski R.: *Diagnoza psychologiczna w ocenie stanu zdrowia psychicznego sprawców czynów zabronionych*, „Psychiatria Polska”, 1989, nr 5–6.
- Kunicka-Michalska B.: *Ochrona tajemnicy zawodowej w polskim prawie karnym*, Warszawa 1972.
- Lewicki A.: *Psychologia kliniczna w zarysie*. W: *Psychologia kliniczna* (red. A. Lewicki), wyd. V, Warszawa 1978.
- Ochrona praw obywatelskich osób z zaburzeniami psychicznymi. Materiały XI Krajowej Konferencji Sekcji Psychiatrii Sądowej PTP. Popowo, 3–5.VI.1993* (red. J.K. Gierowski, Z. Majchrzyk), Warszawa 1993.
- Rutkowski R., Gordon T.: *Ogólne problemy występowania biegłych psychiatrów i psychologów w postępowaniu karnym oraz propozycje konkretyzacji ich współpracy*, „Psychiatria Polska”, 1989, nr 5–6.
- Szymusik A.: *Deontologie in der gerichtlichen Psychiatrie*. W: *Im wohlverstandenen eigenen Interesse... Psychiatrisches Handeln gestern und heute – etisch begründet*. 40 Guetersloher Fortbildungswoche 1988 (red. K. Doerner), Guetersloh 1989.
- Szymusik A.: *Problemy etyczne w psychiatrii*, „Psychiatria Polska”, 1994, nr 3.
- Tyszkiewicz L.: *Psycholog jako uczestnik procesu stosowania prawa*. W: *Wybrane zagadnienia psychologii dla prawników* (red. L. Tyszkiewicz), Warszawa 1986.